

20 października 2013. XXIX niedziela zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija

(Wj 17,8-13) Amalekici przybyli, aby walczyć z Izraelitami w Refidim. Mojżesz powiedział wtedy do Jozuego: Wybierz sobie mężów i wyruszysz z nimi na walkę z Amalekitami. Ja jutro stanę na szczycie góry z laską Boga w ręku. Jozue spełnił polecenie Mojżesza i wyruszył do walki z Amalekitami. Mojżesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry. Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita. Gdy ręce Mojżesza zdrętwiały, wzięli kamień i położyli pod niego, i usiadł na nim. Aaron zaś i Chur podparli jego ręce, jeden z tej, a drugi z tamtej strony. W ten sposób aż do zachodu słońca były ręce jego stale wzniesione wysoko. I tak zdołał Jozue pokonać Amalekitów i ich lud ostrzem miecza.

(Wj 17,8-13)

Amalekici przybyli, aby walczyć z Izraelitami w Refidim. Mojżesz powiedział wtedy do Jozuego: Wybierz sobie mężów i wyruszysz z nimi na walkę z Amalekitami. Ja jutro stanę na szczycie góry z laską Boga w ręku. Jozue spełnił polecenie Mojżesza i wyruszył do walki z Amalekitami. Mojżesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry. Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita. Gdy ręce Mojżesza zdrętwiały, wzięli kamień i położyli pod niego, i usiadł na nim. Aaron

zaś i Chur podparli jego ręce, jeden z tej, a drugi z tamtej strony. W ten sposób aż do zachodu słońca były ręce jego stale wzniesione wysoko. I tak zdołał Jozue pokonać Amalekitów i ich lud ostrzem miecza.

(Ps 121,1-8)

REFREN: Naszą pomocą jest nasz Pan i Stwórca

Wznoszę swe oczy ku góróm:
skąd nadejść ma dla mnie pomoc?
Pomoc moja od Pana,
który stworzył niebo i ziemię.

On nie pozwoli, by się potknęła twa noga,
ani się nie zdrzemnie Ten, kto ciebie strzeże.
Nie zdrzemnie się ani nie zaśnie
Ten, który czuwa nad Izraelem.

Pan ciebie strzeże,
jest cieniem nad tobą,
stoi po twojej prawicy.
Nie porazi cię słońce we dnie
ani księżyc wśród nocy.

Pan cię uchroni od zła wszelkiego,
ochroni twoją duszę.
Pan będzie czuwał nad twoim wyjściem i powrotem,
teraz i po wszystkie czasy.

(2 Tm 3,14-4,2)

Trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości - aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu. Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz.

(Hbr 4,12)

Żywe jest słowo Boże i skuteczne, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca.

(Łk 18,1-8)

Jezus odpowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać: W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: Obroń mnie przed moim przeciwnikiem. Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak,

ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie. I Pan dodał: Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

Komentarz

Ilekcio w Ewangelii pojawia się wdowa, jest wiele powodów, żeby ten tekst odnosić szczególnie do Kościoła. Bo właśnie Kościół czuje się wdową, której Małżonek-Chrystus jest w niebie i która tęskni za pełnym połączeniem się ze swoim Małżonkiem. Rzecz jasna, Chrystus jest realnie z nami już teraz: już teraz Chrystus poucza nas swoim słowem, uświęca swoją łaską, co więcej, możemy się z Nim spotkać aż tak realnie, jak to się dzieje w Komunii św. Niemniej na pełne i ostateczne spotkanie z Chrystusem Kościół i każdy z nas dopiero czekamy. Dlatego Kościół czuje się wdową, która tęskni za pełnym spotkaniem się ze swoim Małżonkiem.

Wdowy ewangeliczne to najpierw wdowa z Nain, której Pan Jezus wskrzesił jedyne dziecko. Ponadto wdowa, która wrzuciła do skarbonki dwa małe grosiki. I wreszcie wdowa z dzisiejszej Ewangelii, naprzykrzająca się sędziemu, żeby ją obronił. Wszystkie trzy są obrazem Kościoła.

Na temat wdowy z Nain pytał św. Augustyn: "Jakżeż może być ona obrazem Kościoła, skoro Kościół ma miliony dzieci, a tej wdowie umarł syn jedyny?" I odpowiada św. Augustyn: "Bo dla Kościoła, choćby miał miliardy dzieci, każde dziecko jest jedyne - i nad utratą każdego dziecka Kościół płacze, jakby to był jedynak". Podobnie obrazem Kościoła jest wdowa, która wrzuciła do skarbonki dwa grosiki. Bo niezależnie od tego, czy Kościół może czynić dobra wiele czy niewiele, najważniejsze, żebyśmy starali się ofiarować Panu Bogu naprawdę całe serce.

Dzisiejsza Ewangelia poucza nas, że naszym szczególnym zadaniem jako Kościoła jest wytrwała i aż natrętna modlitwa o nawrócenie grzeszników i o warunki sprzyjające głoszeniu

Ewangelii. Wdowie z dzisiejszej Ewangelii dzieje się niesprawiedliwość. Otóż największą niesprawiedliwością, jakiej na tej ziemi doznaje Kościół, są grzechy jego własnych dzieci. To oczywiste, że powinniśmy się więcej modlić za Kościół w tych krajach, w których Kościół jest prześladowany - dzisiaj Kościół prześladowany jest w Chinach, w wielu krajach muzułmańskich, natomiast w wielu innych krajach (których nie będę tu wymieniał) wolność Kościoła jest w różnoraki sposób ograniczona. I to nie jest w porządku, jeżeli zapominamy modlić się za Kościół w tych krajach.

Jednak najcięższe prześladowania spotykają Kościół ze strony własnych dzieci, które łamią Boże przykazania i wyrządzają w ten sposób Kościołowi wielką krzywdę. Zatem nie zapominajmy modlić się za siebie wzajemnie również w tej intencji, żebyśmy zaprzestali prześladowania Kościoła naszymi własnymi grzechami.

o. Jacek Salij